Felieton - Polityka bez masek

Maria Szyszkowska

Zgodnie z liberalizmem ekonomicznym, zadania państwa powinny się ograniczać głownie do pobierania podatków i strzeżenia granic. Dodam, że jeszcze do przeprowadzania prywatyzacji, które trwa nieprzerwanie. Gdy skończy się wyprzedaż tego, co zbudowaliśmy w PRL, to dojdzie do bankructwa kraju.
Służbą zdrowia i edukacją nasze państwo jakoś zarządza, ale obydwa resorty rozczarowują głęboko obywateli ze względu na wadliwe rozwiązania prawne. Przypieczętowała je pospiesznie wydana ustawa dotycząca szkolnictwa wyższego przez odchodzący rząd.
Niby obywatelskie społeczeństwo jest w swej większości głodne, cierpi niedostatek i znosi w milczeniu niegodziwości polityków. Ponowne wybranie PO, które – mówiąc oględnie – nie spełniło przez cztery lata pokładanych nadziei, świadczy o sile manipulacji mediów oraz zarazem o bezmyślności społeczeństwa. Do parlamentu weszli politycy oskarżani o korupcję, czy zamieszani w aferę, której rzekomo nie było. Weszły też osoby niemające nic wspólnego z polityką, na przykład sportowcy.
Żyjemy w świecie, w którym jest wiele absurdów, a w tym na przykład partie pozbawione nie tylko własnych mediów, ale i niezajmujące się szerzeniem wśród członków swojej ideologii. Mam tu na myśli SLD. Absurdem też jest oddanie ministerstwa sprawiedliwości nie prawnikowi. Nie tak dawno ministerstwem obrony zarządzał psychiatra.
Nie znajdują ostrych słów krytyki – i to jest kolejny niepokojący absurd – lecz darzeni są wyrazami uznania ci, którzy odeszli od macierzystych partii przyjmując propozycję lepszego miejsca na liście wyborczej swoich dotychczasowych przeciwników politycznych. Postawy dalekie od przyzwoitości przynoszą sukces wyborczy w kraju katolickim. To wymaga poważnej refleksji. Powinno być naganne opuszczanie partii po to, by stworzyć własną, zwłaszcza, gdy następnie przechodzi się do partii konkurencyjnej kierując się dążeniem do sukcesu wyborczego. Dążenie do władzy, to silna namiętność, ale gdzie podział się honor, co z elementarną przyzwoitością? Dziennikarze powinni kompromitować takie postawy, bowiem polityk oszukujący wyborców nie powinien decydować o sprawach państwa.
Niepokojące jest przenoszenie się do innej partii po wyborach, niż ta, do której przynależność deklarował dany kandydat przed wyborami parlamentarnymi. Oszukani wyborcy nie mogą odwołać osoby, na którą głosowali, a która ich zawiodła.
Na tle tej zarysowanej wyżej sytuacji, swoistą oazą stały się u nas więzienia. Tu nie ma głodnych, czy pozbawionych pomocy lekarzy i psychologów. Nikt nie martwi się jak przeżyć do pierwszego. Właśnie wróciłam z konferencji, która odbywała się w więzieniu w Grudziądzu. Pozostaję pod silnym wrażeniem nie tylko profesjonalizmu osób mających styczność z więźniami, by wymienić przykładowo dyrektorów więzienia w Grudziądzu. Szacunek wzbudza postawa pracowników tego zakładu karnego resocjalizujących więźniów, bowiem traktują swoją pracę jak misję.
Moje zainteresowanie więziennictwem ma źródło w refleksji, iż każdy z nas może tam się znaleźć. Słynny przypadek Gorgonowej, niesprawiedliwie osądzonej wcześniej przez prasę niż sąd, jest głośny także za sprawą filmu o jej życiu.
Obywatelami, którzy nie przebywają w zakładach karnych, nie zajmuje się u nas państwo, dopóki nie dojdzie do konfliktu z prawem. Niechciane dzieci, małżeństwa zespolone bardziej nienawiścią niż miłością, osoby nie umiejące poradzić sobie w warunkach konkurencji,

rywalizacji i haseł przedsiębiorczości – nie mają do kogo zwrócić się z prośbą o pomoc. W dodatku podważa się godność rencistów i emerytów powtarzając w mediach, że są rzekomo utrzymywani przez osoby, które aktualnie pracują. A wiadomo, że każdemu pobierane są z uposażenia pieniądze na przyszłą rentę lub emeryturę. Głosząc kłamstwa, wytwarza się konflikty w społeczeństwie.

Więzienie jest miejscem, w którym może się znaleźć człowiek niewinny. Zresztą sformułować zarzuty przeciwko komuś i je wykazać, nie jest niemożliwe, co zilustrował znakomicie Duerrenmatt w utworze literackim „Kraksa". Dodam, że niezbędna jest debata na temat sensowności masowego orzekania kary izolacji za wiele czynów karalnych, by podać jako przykład uchylanie się od płacenia alimentów. Zastanowienie budzi także sens kary dożywotniego więzienia za morderstwo popełnione przez kogoś w afekcie. Natężone emocje wywołała określona ofiara. Nie każdy morderca jest seryjnym mordercą, który będzie poszukiwać kolejnych ofiar.

Wadliwie edukujemy, bo szkoły nie wychowują, nie zachęcają do kształtowania własnego charakteru. A media nie szerzą właściwych wzorów do naśladowania. Gorzej, kształtują świadomość w duchu jednego tylko światopoglądu oraz zakłamują naszą rzeczywistość. Manipulowanie historią dotyczy także przeszłości, której świadkowie są wśród nas. W czasie uroczystości ku czci 11 listopada można było usłyszeć ze strony nauczycieli historii, że prawdziwą niepodległość uzyskaliśmy dopiero w 1989 roku.

Więzienie staje się paradoksalnie oazą, przerysowując omawiany problem, gdy brakuje faktycznie wolności w państwie. Wyrazem jej braku jest zaniechanie sporów światopoglądowych oraz ideologicznych. Dominuje dążenie do zaspokojenia interesów własnych i grupowych. Bezideowość sprawia, że osoby publiczne dążą do zaspakajania własnych ambicji, pomnażania dóbr materialnych. Identyfikują się z każdą ideologią, która zapewnia im korzyści. Zresztą idee lewicowe są obecnie u nas na tyle niepoprawne politycznie, że nawet w warunkach ostrego kryzysu ekonomicznego nie dopuszcza się do mediów krytyków neoliberalizmu ekonomicznego. Zniewolenie gospodarką neoliberalną, traktowaną jako oczywisty i najlepszy sposób rozwiązywania kwestii gospodarczych, jest wzmożone, ponieważ Kościół Katolicki obecnie jest wrogo nastawiony do teologii wyzwolenia oraz personalizmu chrześcijańskiego w ujęciu Mouniera.

Maria Szyszkowska, *prof. zw. dr hab., filozof, Wydział Prawa i Administracji UW.*